



Dziecku nie należy okazywać swojej wyższości, lepiej postawić się w jego sytuacji

Ludziom i Planecie

O tym, jak być najlepszym przyjacielem młodego strażaka, zamianie szpilek na kalosze i szacunku dla dzieci, opowiada opiekunka MDP w Kłokocinie Magdalena Rutkowska.

Śląskie

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza przy OSP w Kłokocinie (dzielnica Rybnika) działa od początku powstania jednostki, czyli od 1952 roku. Początkowo była to młodzież w wieku 16–18 lat, która fascynację bezinteresowną pomocą drugiemu człowiekowi czerpała od starszych kolegów biorących udział w działaniach ratowniczych. Obecnie szeregi MDP OSP Kłokocin zasilają grupa 45 członków (30 dziewcząt, 15 chłopców). Są to dzieci i młodzież w wieku od 7 do 17 lat.

Dla Ziemi i dla zwierząt

Moja praca ze wspaniałą kłokocińską młodzieżą rozpoczęła się w 2017 roku. Z zawodu jestem nauczycielką, ale też czynną członkinią OSP wyjeżdżającą do akcji ratowniczo-gaśniczych. W tamtym czasie drużyna nie była zbyt liczna, raptem dziesięcioro młodych ludzi. Jednak ta niewielka grupa dała mi nadzieję na rozwój, dzieci chciały się spotykać i spędzać wspólnie czas. Z każdą kolejną zbiórką frekwencja znacznie wzrastała, co bardzo motywowało mnie do działania.

Początkowo zajęliśmy się problemami, które dotyczą nas wszystkich, czyli ochroną środowiska naturalnego. Wspólnie z dziećmi zorganizowali-

śmy „Wielkie sprzątanie Kłokocina”. Młodzi strażacy kroczyli ulicami swojej miejscowości, zbierając wszystkie „bezpąskie” śmieci. Po akcji byli bardzo dumni z wykonanej pracy, bo dzielnica stała się czystsza, a mieszkańcy zauważyli ich wysiłek. Są też bardzo aktywni w przeciwdziałaniu wypalania traw. To nie tylko facebookowa aktywność, ale też edukacja przyszłych pokoleń. Podczas wiosennego lockdownu spowodowanego pandemią koronawirusa urządziliśmy konkurs pod hasłem „Stop pożarom traw – Ziemia jest tylko jedna”. Można było zaprezentować pracę plastyczną wykonaną w dowolnej technice, plakat, piosenkę czy wierszyk nawiązujące do tematu konkursu. Dzieci pokazały swoją niesamowitą inwencję i pomysłowość, niektóre prace były wzruszające. Wygrały te, które zebrały najwięcej „lajków” na Facebooku naszej drużyny. Młodzi strażacy chcą pomagać także zwierzętom zamieszkującym pobliskie lasy. Zbudowali paśnik dla saren i karmniki dla ptaków, które regularnie zaopatrują w jedzenie. Każdej zimy zwierzęta jadalnia pęka w szwach od siana, owoców i warzyw, a w karmnikach nie brakuje ziarna.

Empatyczni wobec ludzi

Kłokocińska młodzież z wielką pasją pomaga też ludziom. Wrażliwość na cierpienie drugiego człowieka jest dla nich priorytetem. Co roku w grudniu organizujemy akcję „Kłokociń-

scy pomocnicy Świętego Mikołaja”. W zbiorach darów pomaga nam społeczność uczniowska Szkoły Podstawowej nr 19 w Kłokocinie, do której uczęszcza znaczna większość naszej drużyny. Zbieraliśmy nowe zabawki, środki czystości, kosmetyki dla dzieci i kobiet, słodycze, książki i materiały papiernicze dla podopiecznych Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Rybniku, Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Rybniku, a także na rzecz schroniska dla kobiet i dzieci będących w trudnej sytuacji. W ten sposób młodzi uczą się wrażliwości i bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi, co jest najbardziej istotne w pracy strażaka ochotnika. Wszystkie dzieci z natury są aktywne, ja tylko pomagam im tę aktywność w odpowiedni sposób wykorzystać. W ubiegłym roku w okresie świąt Bożego Narodzenia odwiedziliśmy osoby przebywające w Hospicjum im. Jana Pawła II w Żorach. Młodzież przygotowała dla nich świąteczne dekoracje oraz kartki z życzeniami. Z pełnym zaangażowaniem spędzili czas z osobami starszymi, tym samym ucząc się wspierania drugiego człowieka w ciężkich chwilach.

Oczywiście, jak każda drużyna pożarnicza bierzemy udział w zawodach sportowo-pożarniczych, czasem stajemy na podium, ale dla nas najważniejszy jest fakt bycia drużyną i spędzania czasu ze sobą. Uczestniczymy także w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież

zapobiega pożarom". W ubiegłym roku jeden z moich podopiecznych dotarł do szczybla wojewódzkiego.

Żadne z działań prowadzonych przez MDP OSP Kłokocin nie mogłoby się odbyć bez współpracy Zarządu naszej jednostki, strażaków ochotników i rodziców dzieci, którzy zawsze pomagają nam w realizacji zamierzonych celów. Myślę, że tworzymy swego rodzaju rodzinę, w której wzajemnie się wspieramy.

Nigdy nie mówię „nie da się”

Z moich obserwacji podczas pracy z młodzieżą wynika, że relacje pomiędzy opiekunem i podopiecznymi powinny odbywać się na płaszczyźnie partnerskiej. W dzisiejszych czasach dzieci niechętnie stosują się do jakichkolwiek przymusów, znają swoje prawa i korzystają z tej wiedzy, co sprzyja prawidłowemu kształtowaniu funkcjonowania w społeczeństwie. Czas się zmieniają, młodzież również. Jako pedagog uważam, że dziecku potrzebna jest możliwość samorealizacji, a opiekun powinien jedynie je ukierunkować i stworzyć możliwość podjęcia własnej decyzji. Bardzo ważne w pracy z MDP jest to, że młodzież przychodzi dobrowolnie, w dni wolne od szkoły i bez jakiegokolwiek przymusu.

Opiekun powinien być osobą, która umożliwi podopiecznym realizację zamierzonych celów, udzieli rady i porozmawia z nimi na każdy temat. Dzieci mają różne problemy, a ja staram się zawsze im pomóc. Żadne dziecko nigdy nie usłyszało ode mnie, że „nie można tego zrobić”. Byłoby to sprzeczne z moją naturą, gdyż dla mnie nie ma rzeczy niemożliwych do realizacji. Mogą być trudne, wymagające większego poświęcenia, jednak zawsze trzeba pokazać dziecku, że należy próbować. Opiekunowie są dla nich wzorem, oni od nas czerpią to, czego potrzebują. Wiadomo, że nikt nie jest ideałem,

każdy popełnia błędy, ale te błędy również należy pokazać młodzieży. Oni uczą się życia właśnie od nas.

Wskoczę za nimi w ogień

Największym osiągnięciem naszej drużyny jest integracja dzieci na różnych płaszczyznach. Są różnicowane wiekowo, mimo to świetnie się dogadują. Wśród naszych członków są też mali strażacy ze specjalnymi potrzebami i dla nich nasze spotkania są świetną formą terapii. Uczymy się w ten sposób tolerancji, zrozumienia potrzeb innych oraz wzajemnej pomocy.

Praca z młodzieżową drużyną pożarniczą daje mi wiele satysfakcji, a dzieci budzą we mnie to, o czym każdy dorosły człowiek zapomina. Ubiegam się w strój wróżki i wspólnie tańczymy na balu przebierańców w strażnicy, zakładam kalosze i idę z nimi do lasu, żeby pozbiierać śmieci, mimo tego że na co dzień noszę szpilki. Czy jeden człowiek jest w stanie zapanować nad ponad 40 dziećmi w różnym wieku? Tak jak już napisałam, nie ma rzeczy niemożliwych, wszystko zależy od zaangażowania. Kłokocińskie dzieci są dla mnie impulsem do działania, determinacją w dążeniu do celu może im pozazdrościć niejeden dorosły. Każda zbiórka z młodzieżą jest dla mnie nową lekcją życia. Innym opiekunom MDP życzę, aby mieli takich podopiecznych jak ja. Jestem pewna, że w ciężkich chwilach w życiu mogą na nich liczyć, jednak wiem również, że w sytuacji kiedy to one będą potrzebowały pomocy, to ja wskoczę za nimi w ogień.

Przyznaję, czas pandemii odbił się również na naszej drużynie. W tym roku, kierując się odpowiedzialnością za dzieci, postanowiłam ograniczyć do minimum spotkania. Jest to czas dla nas wszystkich bardzo trudny, ale wiem, i piszę to z pełnym przekonaniem, że gdy znów będziemy mogli się spotykać, nie będzie nas tylu, ilu było przed wybuchem epidemii, ale znacznie więcej!

Fot. archiwum MDP OSP w Kłokocinie



Zdarzyło się w kraju

Świętokrzyskie

Łopuszno (gm. Łopuszno, pow. kielecki) – wypadek drogowy – 9 listopada, po przybyciu ratowników na miejsce zdarzenia stwierdzono, że doszło do wypadku z udziałem jednego pojazdu osobowego, który wypadł z jezdni i uderzył w betonowy płot posesji. Samochodem podróżowały dwie osoby, które opuściły go przed przybyciem straży pożarnej. Działania zastępów straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzieleniu pomocy medycznej kierującemu pojazdem i odłączeniu akumulatora. Po przebadaniu kierowcy lekarz z zespołu ratownictwa medycznego zdecydował o przewiezieniu poszkodowanego do szpitala. W działaniach udział brały 2 zastępy, 10 strażaków.

Bodzechów (gm. Bodzechów, pow. ostrowiecki) – pożar budynku – 10 listopada strażacy zastali na miejscu zdarzenia parterowy drewniany budynek jednorodzinny w całości objęty pożarem. Działania zastępów straży pożarnej polegały na ugaszeniu pożaru z jednoczesnym przeszukaniem pomieszczeń. Niestety, w wyniku poszukiwań w obiekcie znaleziono ciało mężczyzny. Dalsze działania polegały na częściowej rozbiorce nadpalonych elementów budynku oraz ich dogaszaniu. Prawdopodobną przyczyną pożaru był wybuch butli z gazem propanem-butanem. W działaniach udział brało 6 zastępów straży, 23 strażaków.

Małopolskie

Nowy Sącz, ul. Węgierska (pow. nowosądecki) – pożar magazynu – 31 października o godz. 5.03 do straży wpłynęło zgłoszenie o pożarze budynku magazynowego. Po przybyciu na miejsce zdarzenia strażacy ustalili, że pożarem objęty jest zadaszony magazyn przeznaczony do przechowywania drzewnego materiału opałowego służącego jako paliwo do kotłowni. Drewno było w postaci wiór, trocin, prasowanych kostek i kawałków drewna. Pożarem objęta była górna podsufitowa warstwa materiału drzewnego. Magazyn w części miał konstrukcję betonową, poszycie wykonane z blachy i był w całości wypełniony. Blaszane poszycie magazynu ograniczało wydobywanie się ognia na zewnątrz, natomiast zwiększało promieniowanie cieplne

cd. na str. 47